

DZIENNIK BIAŁOSTOKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 1. telefon 63

WSZELKIE PRAWA PRZEDRUKU I REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE — NADUŻYCIA ŚCIGANE BĘDĄ SĄDOWNIE

Generał Czikeł udzielił sensacyjnego wywiadu przedstawicielowi naszych dzienników

Stwierdził, że jest czysty jak krwista, że działalność utrudniali mu wojewoda krakowski

I minister Kłernik

Od specjalnego delegata

Kraków, 10 listopada. Gdy tuż po godzinie 9-ej rano przybyłem dziś do gmachu dowództwa okręgu korpusu krakowskiego, właśnie generał Kulski obejmował swe nowe stanowisko, a generał Czikeł żegnał się ze swoim otoczeniem.

Korzystając z nadarzającej się sposobności, zwróciłem się do gen. Czikeła z prośbą o udzielenie wywiadu, jak właśnie należało tłumaczyć bezpośrednio przyczyny krwawych wypadków w dniu 6 listopada.

— Nie, proszę pana — odpowiada zrazu pan generał — nie chce tłumaczyć się w prasie. Czuje się

czysty jak krwista.

Niezrażony tą występują odnową, tłumaczę panu generałowi, że nie reprezentuje prasy partyjnej, że dalece jesteśmy od myśli naciągania krwawego dramatu krakowskiego na kopyto interesów, czy innych stronników, a wreszcie oświadczam, że jestem w tej chwili przedstawicielem dwóch pism warszawskich („Kurjer Czerwony” i „Express Poranny”) i sześciu prowincjonalnych („Express Lubelski”, „Express Wileński”, „Express Kurlowski”, „Dziennik Białostocki”, „Kurjer Południowy” i „Nowy Dziennik Kresowy”).

Po chwili namysłu generał Czikeł tak mówi:

— Działalem w myśl przepisów wojskowych i zgodnie z nakazem mego szefostwa. W każdym podobnym wypadku na przyszłość

nie zawahałbym się postąpić tak samo.

I na poparcie tych słów pan generał wydobywa z kieszeni odpis memoriału, który złożył prokuratorowi.

A po chwili tak mówi dalej: — Działalem w myśl ustawy o asystencji wojskowej z dnia 15 kwietnia 1919. W ustawie tej powiedziano, że wojsko może być wezwane tylko w tym wypadku, gdy inne środki tłumienia rozruchów są wyczerpane.

Uważałem, że gdy w dniu 6 listopada wezwano wojsko do asystencji, musi ono użyć wszelkich środków, aby rozruchy zostały stłumione. Uważałem, że akcja wojska mogła byłoby podzielić na dwa momenty.

Jako pierwszy moment, sądziłem, że samo

ukazanie się wojska wystarczy do rozpedzenia tłumów. I dlatego wysłałem wojsko na ulice.

Tymczasem zaczęły nadchodzić z ulicy meldunki, że na się do czynienia z prawie regularną siłą robotniczą i tu właśnie rozgrywa się drugi moment: asystencja wojskowa zamienia się

w prawdziwą bitwę w mieście.

— Zaczętem zbierać meldunki — mówi dalej pan generał — nawet lotniczo i byłem pewien, że będę musiał zdobywać dom za domem. W tym właśnie momencie otrzymałem od wojewody polecenie

zaprzestania ognia.

Wojewoda twierdził, że on i

p. minister Kłernik posiadają inne sposoby do uspokojenia. Wydałem wobec tego rozkaz zaprzestania strzelaniny, nie chcąc brać ofiar na swoje sumienie. Wogóle sytuacja wojska była ciężka. Raz go wojewoda wzywał, drugi raz odwoływał.

— Dziś opuszczam swe stanowisko — mówi rozżalonym głosem p. gen. Czikeł. — Cały czas służyłem w wojsku z pobożnym czystym patriotyzmem. Byłem wiceministrem wojny,

zajmowałem najwyższe stanowiska w wojsku w najcięższych chwilach. Znałem moje jednokrotnie namawiała mnie do opuszczenia służby wojskowej, tembardziej, że jestem człowiekiem zamożnym, mam dwa domy, mimo to, kochając Polskę, nie mogłem się na to zdobyć. A teraz właśnie odchodzę z taką to podzięką — zakończył rozmowę p. generał Czikeł.

Stanisław Paciorekowski.

Nieprawdą jest, że ułani 8 pułku z okrzykiem: „Niech żyje Piłsudski” poddali się

KRAKÓW, 10 listopada. W dzisiejszym „Naprzodzie” ogłoszono następujące sprostowanie prokuratora sądu okręgowego:

„Nie jest prawdą, jakoby ułani 8 pułku poddali się dobrowolnie z okrzykiem:

„Niech żyje Piłsudski!”

I złożyli broń. Natomiast prawdą jest, że po strzelaninie, wymierzonych przez tłum do ułanów, pewna ilość szeregowych przewróciła się.

KRAKÓW. Dzisiaj o godzinie 3-ej popołudniu odbywa się pogrzeb ofiar cywilnych z Collegium Medicum. Kondukt pogrzebowy również z 14 trumnami, jak wczoraj, uda się ulicą Wielopole. Lubicz na cmentarz rakowiński.

KRAKÓW. (Tel. wł.). W mieście panuje spokój. Na rogach ulic wzmocnione posterunki.

Uczczenie pamięci poległych

Warszawa, 10.11.

Wojciechowski, przedstawiciel rządu, Sejmu i Senatu z marszałkami na czele, generalicją, władze municypalne i t. d.

Po mszy kazanie podniosło wygłosił ks. prałat Szlagowski. Świątynia przepelniona była tłumem modlących się.

Na nabożeństwie obecny był p. prezydent Rzeczypospolitej.

Dziennie płatni kolejarze otrzymają 60 proc. zaliczki na listopad

Spełnienie najważniejszego postulatu

Ministerjum kolei poleciło wszystkim dyrekcjom uszczególnić natychmiastową wypłatę 60-procentowej zaliczki na poczet przyszłych poborów listopadowych. Zaliczka ta wypłacana będzie wszystkim pracownikom kolejowym dziennie płatnym.

Nie wszystkich strajkujących przyjęto do pracy

Agencja „Varsovia” donosi: Według otrzymanych wiadomości ze Zjednoczenia zawodowego polskiego, w różnych dyrekcjach kolejowych po zakończeniu strajku nie przyjęto z powodów do pracy dość liczny odsetek strajkujących kolejarzy. I tak w dyrekcji poznańskiej nie przyjęto 500; w dyrekcji gdańskiej — 22; w Katowicach — 400; w Wilnie — 15,

zasadniczo dalsze usuwanie zapowiedziane, w Łodzi — 18 konduktorów.

Z dyrekcji krakowskiej obliczeń jeszcze nie ma, w warszawskiej sytuacji załagodzono. Dyrekcja lwowska przyjęła wszystkich robotników kolejowych do pracy, wypłacając im wstrzymane w czasie strajku pobory.

Waloryzacja podatków uchwaliła ją komisja sejmowa

Warszawa, 10.11.

Sejmowa komisja skarbową przyjęła wczoraj w drugim i w trzecim czytaniu projekt ustawy o waloryzacji podatków.

Z ważniejszych zmian, które przyjęto, zanotować należy rozszerzenie art. 9 ustawy, zaplanowane przez posłów: Moraczewskiego i Chądzyńskiego, upoważniające rząd do wyimowania i pobierania opłat kolejowych, pocztowych i telegraficznych, oraz wszystkich innych

stawek taryfowych na podstawie franka złotego.

Na zakończenie pos. Moraczewski zgłosił rezolucję, zmierzającą do zastosowania zasad waloryzacji, ustalonych w stosunku do dochodów państwowych także i do uposażenia pracowników państwowych.

Rezolucja ta większością nie otrzymała i zostanie wniesiona na plenum Sejmu jako rezolucja

Hołd Sejmu dla ofiar wypadków krakowskich

Warszawa, 10.11.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Sejmu dla zamianowania żałoby z powodu ofiar zająć krakowskich.

Posiedzenie Izby miało charakter chłodnej ceremonialności. Jest to netylko następstwem powszechnego rozdrażnienia, wywołanego przez wypadki krakowskie, ale także zająć. Jak poprzedziły posiedzenie. Jak wiadomo opozycja zażądała od marszałka, wyrażenia współczucia także ofiarom z pośród ludności cywilnej. Zdanie to spotkało się z oporem prawicy. Ponieważ porozumienia nie można było osiągnąć posłowie Thugutt (Wyzw.), Barlicki (PPS), Papiel (NPR) i Dab ski (Jedn. lud.) na konferencji, odbytej o godz. 3-ej po poł. z marszałkiem Ratajem przedstawili następujące propozycje:

Marszałek w swym przemówieniu wyraził współczucie także ofiarom pośród ludności cywilnej, albo dopuścił pos. Thugutta, jako przedstawiciela części polskich stronnictw opozycyjnych do odczytania odpowiedniej deklaracji, albo wreszcie deklaracja ta zostanie odczytana z trybuny prezydałnej bezpośrednio po enuncjacji marszałka.

Prawica zgodziła się na tę ostatnią alternatywę.

Wobec tego marszałek wygłosił przemówienie, oddające hołd żołnierzom i oficerom, którzy przeleli swą krew, pełniąc obowiązki służby zaś deklarację lewicy odczytał sekretarz Izby Sołtyk (ZLN).

Alle wszystkie te targi wywołały nastrój przejmującego chłodu.

O traktat handlowy polsko -- holenderski

Między Polską a Holandją nawiązane zostały pierwsze akty korespondencji o zawarciu umowy handlowej. Projekt takiej umowy przesłany został Holandji przed kilku miesiącami, na który niedawno przeszedł kontrprojekt, proponujący tylko pewne ściślejsze przystosowanie projektu polskiego

do ram dotyczącego ustawodawstwa holenderskiego.

W najbliższym czasie uzgodnione będą stanowiska obu projektów, poczem, jak się spodziewają, jeszcze w ciągu bieżącego roku obie strony zjedzą się do krótkich ostatecznych pertraktacji w celu zawarcia umowy.

GIEŁDA

(Telefonem z Warszawy).

Dol. St. Zjednocz. 1.795 574
Belgia 87.55.
Londyn 7.925, 7.950.
Paryż 101 i trzy czwarte.
Praga 51.95.
Szwajcaria 317.25, 316.5.
Wiedeń 25.
Bony złote 300 285.

AKCJE:

B. Dyskontowy 5400.
B. Handlowy 2550, 2650, 2600.
B. dla Han. i Przem. 1250, 1300, 1250 (100), 1400, 1350.
B. Kredytowy 340 400.
B. Handl. w Poznaniu 950, 1050
B. Przem. we Lwowie 390, 410, 400.
B. Tow. Spółdz. 1100, 1250.
B. Powz. Kred. 47.5.
B. Zachodni 5900, 6000, 6 em. 2200.
B. Zjedn. Ziem. Pol. 760 800.
B. Zw. Sp. Zarob. 2100, 2900.
B. Zw. Ziem. 125, 130, 120.
Cera 90, 95, 90.
Sole Potasowe 2700, 2875.
Kijewski i Scholtze 2100, 1900.
Starachowice 2400, 2500 2475.
Unia 5000, 4950, 5200.
Ursus 765, 760.
Zieleniewski 8200, 8300, 8150.
Zawiercie 350000, 320000, 340000.
Żyrardów 260000 280000 275000.
Belpol 50.
Borkowski 340, 357.5.
Jablkowski 80, 120.
Polbal 80.
Polski Lloyd 50, 55, 60.
Skóry i garbniiki 75, 78, 75.
Syndykat Rol. Warsz. 1100, 1250.
Transport i Żegluga 125, 145.
Zach. Tow. dla Handlu i Przem. 180.
Pula 210, 260, 240.
Strem 11000, 14000.
Spies 600, 680, 632.5.
Wikt 275, 310, 290.
Welt 425.
Chodorów 3100, 3000, 3250.
Czersk 1300, 2000, 3 em. 625, 880, 700.
Częstocice 19000, 19500 (20), 20000 (10), 20000, 21500 (5).

W wczorajszym dniu cła na Miljonówkę wynosił 2.840.859

Zniesienie militaryzacji kolei i sądów doraźnych w Krakowie

Warszawa, 10.11.

W sprawie likwidacji strajku zaszedł wczoraj fakt zamienienia. Po skończeniu posiedzenia żałobnego Izby, przedstawiciele czterech polskich klubów opozycyjnych zażądali rozmowy z prezesem ministrów, p. Witossem. Na konferencji, w której ze strony opozycji uczestniczyli pos. Thugutt (Wyzw.), Barlicki (PPS), Papiel (NPR), Dab ski (Jedn. lud.) p. Thugutt zakomunikował, że stronnictwa: Wyzwolenie, NPR, i Jedność ludowa, żądają łącznie z PPS. spełnienia przez rząd zobowiązań, jakie p. Witos poczynił we

wtorek 6 b. m. wobec pp. Barlickiego, Moraczewskiego, Żukowskiego i Niedziałkowskiego, w celu zażegnania strajku i zająć krakowskich.

Prezes ministrów odpowiedział, że militaryzacja i sądy doraźne w Krakowie zostały już zniszczone, a minister Nosowicz wyjechał dziś do Krakowa dla rozpatrzenia gospodarczych żądań kolejarzy. Wszystkie zobowiązania rządu zostaną spełnione.

Przedstawiciele opozycji przyjęli to oświadczenie do wiadomości.

Rząd uważa, że mamy za tani chleb Stara się choćby sztucznie podnieść jego cenę Wydaje pozwolenie na wywóz maki

Na wiadomość o pozwoleniu wywiezienia kontyngentu zbożowego zagranicę, producenci rolni ograniczają dostawy zbo-

żowe na rynki wewnętrzne, zbierając w ten sposób zapasy do ewentualnego eksportu.

Gdzież więc jest stolica Niemiec?

Depesza własnej radiostacji

BERLIN 10.11. Z Monachium nadchodzi sprzeczne wiadomości. Według jednych Hitler miał planować ucieczkę z Berlina, a według innych — że zostanie aresztowany, a nawet pierwszy ranny.

Ameryka wycofuje się z Europy

Nie chce należeć do komisji

WASZYNGTON, 10.11. — Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił ostate-

cznie że nie weźmie udziału w komisji rozroznawczej

(Od warszawskiego korespondenta):

go czasu już ja nie żyję, ja we-
getuję...

Dwa zamachy na forty warszawskie

Rząd musi tępić wrogów Państwa, jak wściekłe psy

Bez względu na to z której pokażą się strony

(Od warszawskiego korespondenta).

Ubiegłej nocy z 8 na 9 r. m. uzbrojona banda dokonała napadu na dwa forty pod Wilanowem.

W świetle rakiet.

Wartownicy strzegący fortu „Dąbrowskiego”, o godz. 1-ej po północy, ujrzeni w świetle wystrzelonej rakiety grupę ludzi skradających się rowami w kierunku fortu.

Zobierze dali kilka strzałów do zagadkowych postaci.

Korzystając z nierówności terenu, przybyły oddalił się i znikł w ciemnościach.

W chwili potem nad sąsiednim fortem „Legionów” zajaśniała rakietą świetlna i jednocześnie data się słyszeć gwałtowna strzelanina.

CO ZASZŁO NA FORCIE „LEGIONÓW”

Gdy wartownicy z fortu „Legionów” usłyszeli echo wystrzałów, oświetlili niezwłocznie okolice przy pomocy rakiet, przyczem ujrzeni w odległości kilkuset kroków grupę ludzi, zbliżających się szybkimi krokami do zasięgu działnic.

W momencie oka żołnierze zorientowali się w sytuacji i przyjechali napastników grałem kul.

W odpowiedzi przybyły zaczęli ostrzeliwać wartowników. Wywiązała się strzelanina trwająca kilka minut. W końcu, zrezygnawszy z nieudanych zamiarów, napastnicy przystanili do odwrotu i kryjąc się wśród rowów, wysłali poza obręb oświetlonego terenu.

Je pani ma lat?

Pytanie także szkodzi zdrowiu

Precz z dnem urodzin!

Człowiek nowoczesny nie chce się starzeć, młodość jest darem, który dani nadewszystko. Dla ludzi starych niema miejsca w dzisiejszym życiu, wymagającym nieustannie wie le energii i siły. Z całą brutalnością ujawnia się ta maksyma czasów naszelci w Ameryce, żyjącej bardziej

przyspieszonym tempem.

niż stary kontynent europejski. Wskutek tego, już obecnie rozmnożyły się w Ameryce różnego typu instytucje i zakłady odmładzające i przedłużające życie.

Dyrektor jednego z tych instytucji, dr. Eugeniusz Lyman Fisk, woła: „Precz z dnem urodzin! Nie pytajcie się nigdy nikogo, ile ma lat!”

Stare panny.

które nie chcą zdradzać się ze swym prawdziwym wiekiem i ujmują sobie same kilka lat — mają zupełnie rację — twierdzi dr. Fisk. Holdują one nietylko próżności, ile poświadomemu poczuciu zachowania młodości. Nie jest wcale śmieszne, że ludzie niechętnie mówią o swym wieku — jest to naukowo uzasadnione. Nasz „wiek” nie jest bowiem kwestią ilości lat, lecz sprawa naszego ciała i ducha.

Stary latami — może być

młody uspołobieniem.

a niemowlę już może wykazywać cechy starości, cechy o dziu dziecięce. Świadectwo urodzenia nie jest dowodem, ile lat się przeżyło. Odpowiedź na to może dać tylko dokładne badania lekarskie. Może się zdarzyć, że czterdziestoletniemu człowiekowi postrzeżenie jeszcze tylko 5 miesięcy życia; ktoś inny, mając lat pięćdziesiąt, ma przed sobą jeszcze 40 lat pełni życia. Któż z nich jest rzeczywiście młodszy?

Zapytania o ilość lat zawsze są

CZY DYWERSJA?

Jak połączyć te dwa wypadki? Dlaczego złościcy rozbili się na dwie grupy i zaatakowali dwa sąsiednie forty?

Nasuwa się przypuszczenie, iż pierwszy napad miał na celu zwabienie wartowników z fortu „Legionów” na fort „Dąbrowskiego”, aby, korzystając z braku dozoru, móc wtargnąć do fortu „Legionów”, gdzie mieszczą się składy amunicji.

Za tym domysłem przemawia ta okoliczność, że druga banda była liczniejsza, uzbrojona w broń palną i stawiała opór.

CO ZASZŁO O DOBE WCZEŚNIEJ?

Jak się dowiaduje „Express Poranny”, w nocy z 7 na 8 b. m. wartownicy fortu „Legionów” widzieli w świetle rakiety kilku osobników przecinających drut kolczasty. Następnie, kilkoro oddano strzałami.

Wszystko to dowodzi, że na forty warszawskie planowany był zamach.

Czy jest to dziełem zwyczajnych opryszków, czy też zbiorów udających nieczestników idei?

PO ZAMACHU

Na miejsce odparowanego napadu przyjechał niezwłocznie komendant miasta gen. Szczyński i po przeprowadzeniu dochodzenia udzielił pochwały wartownikom za przytomność umysłu i ścisłe wykonanie regulaminu.

Poszukiwania sprawców zamachu doprowadziły do aresztowania dwóch podejrzanych

osobników. Szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy.

OCHRONA FORTÓW

Zarządzenia wydane po katastrofie w Cytadeli, dowiodły, że można polegać na wartownikach. Nie powinno nas to jednak powstrzymać od przedsięwzięcia dalszych środków ostrożności, gdyż, jak widzimy, wrog nie dał za wygraną i każdej chwili powinniśmy się spodziewać nowego zamachu.

Wśród nas blakała się wilki. Rząd musi je wyteplić.

Straszny morderca Kuba Rozpruwacz był lekarzem-ginekologiem

Sensacyjne wyjaśnienie wstrząsających zbrodni

W roku 1888 żył Londyn i cała Anglia pod wrażeniem stale powtarzających się zbrodni. Co kilka bowiem dni znajdowano na londyńskim przedmieściu kobiety

z rozprutym brzuchem.

a obok niej widniała kartka z napisem

„Kuba Rozpruwacz”.

W ciągu roku 1888 kilkadziesiąt kobiet zostało zgłodzonych w ten sposób, a zbrodniarz poszukiwany był przez policję całego świata.

„Kuba Rozpruwacz” stał się najpopularniejszą osobistością, pisało o nim ksząłki, ślęwano po przedmieściach Londynu i Paryża pieśni,

strach padł na kobiety.

Naraz zbrodnie uclhły — a policja i kryminaliści przypuszczali, iż

obłąkany sadysta

pozabawił się sam życia.

Szukano go jeszcze czas jakiś nadaremnie, wreszcie zapomniano.

A otoż znany angielski badacz kryminalistyki William Queux wpadł obecnie na trop zbrodniarza i ustalił jego nazwisko.

W. Queux miał sposobność prześledzenia tajnych aktów, które pozostały po zamordowanym

Rasputinie.

Badając różne rekonisv, poznał charakter pisma, przypominający żywo napisy na kartkach przypinanych do gorsów zamordowanych kobiet w Londynie w r. 1888.

Angielski kryminalolog załatwił żywo zbadaniem życia autora podejrzanych rękopisów.

Po nitce do kłębka, pracując przez kilka lat — ustalił M-r. W. Queux osobę „Kuba Rozpruwacza”.

Był nim

rosyjski lekarz-ginekolog Aleksander Perdachenko.

h. asystent kliniki położniczej w Twerze.

Obława na 15 tysięcy fałszywych lekarzy

Takie niespodzianki dzieją się oczywiście tylko w Ameryce

W St. Louis (Stany Zjednoczone) wykryto szajkę fałszywych dyplomów lekarskich, która gromadziła od dłuższego czasu w Kansas City i wydała kilkadziesiąt tysięcy dyplomów doktorom bez wykształcenia.

Świadczono również na mocy statystyki, że obecnie w Stanach Zjednoczonych jest od

Porady praktyczne

CZYSZCZENIE GRZEBIENI

Miast kłopotliwego gotowania i następnie mycia grzebieni gorącą wodą dobrze jest przygotować średni wodny roztwór kalium, w którym następnie zmywać grzebienie, posługując się szczotką.

Kalium usuwa szybko nieczystości z grzebienia, oraz wzmacnia delikatność tegoż i chroni go od łamania się, co jest zwykłym następstwem częstego moczenia w wodzie.

USUWANIE PŁAM NAFTOWYCH Z MARMURU

Używa się do tego mieszaniny z 2 części sody, 1 części szlutowanego pomieszczenia i 1 części mialka sproszkowanego wapna.

Zaolamione miejsce pokrywa się na kilka minut tą mieszaniną, którą następnie usuwa się łuszczyk płam woda z mydłem.

Aresztowanie wandal w wersalskiego

Skradł dwa bezcenne gobeliny

Jeden z nich znaleziono pokrajany na 12 kawałków

Przed dwoma tygodniami gruchnęła po Paryżu wstrząsająca wiadomość, że w pałacu Wersalskim skradziono dwa gobeliny z czasów Ludwika XIV. Były to najcenniejsze zabytki tej wspaniałej epoki, nie wiec dziwnego, iż prefektura policji zmobilizowała wszystkie środki, jakie były w jej rozporządzeniu.

Mimo skrzetnych poszukiwań w Paryżu i na prowincji, złościcy pozostawali nieuchwytni i jedynie traf szczęśliwy naprowadził władze na ich ślady.

Gobeliny zostały odnalezione, lecz niestety, jeden z nich był pocęty.

ŚCIANY MAJĄ USZY

Przebrani za robotników ziemnych, dwaj inspektorzy policji popili wino w podejrzanej kawiarence na jednym z przedmieść Paryża. Bacznie zwracali przytem uwagę na toczącą się dokoła rozmowę.

Bywalcy kawiarni rozprawiali zżywieniem o zniknięciu gobelinów.

Tylko Nourvian mógłby coś o tem powiedzieć — rzekł jeden z gości.

Inspektorzy zanotowali powyższe nazwisko i po upływie kilku godzin byli już w posiadaniu adresu podejrzanego osobnika. Tegoż wieczora silny oddział policji zjawił się w hotelu przy ulicy Récollets, gdzie jak stwierdzono, ów Nourvian zamieszkiwał.

REWIZJA

W pokoju nie zastano Nourviana, który w kilka dni po kradzieży znikł w tajemniczy sposób. Rewizja nie dała żadnych wyników, lecz policjanci nie poprzestali na tem i skierowali swe poszukiwania na strych domu, gdzie lokator przechowywał swe meble.

Tam, wśród stosów starych rupieci, pod szczątkami polamanej otomany, znaleziono skradzione gobeliny, starannie zwinęte i owiazane sznurami.

SMUTNE ODKRYCIE

Zawiadomieni o odnalezieniu skarbow, do hotelu przyjechali niezwłocznie: prokurator Re-

publik, sędzia śledczy i konserwator pałacu Wersalskiego.

Gdy cenny zwój został rozwinięty, z pierśi obecnych wyrwał się okrzyk zgrozy. Pierwszy gobelin, przedstawiający obłędnie Donai był nienaruszony, drugi zaś, wyobrażający wyjazd „Króla-słoneca” do Dunkierki, znaleziono pocęty na 12 nierównych kawałków.

Wicé o tym wandalizmie wywołała w całej Francji niesłychane oburzenie. Posiadając rysopis świętokradcy, policja aresztowała go nazajutrz w Marsylii, gdzie się ukrywał, w kilka godzin później zatrzymano w Paryżu współuczestników kradzieży, niejakiego Prospera Charlot i jego narzeczoną Marję Pène.

STRACH

Jak wynika z zeznań złoścyców, nazajutrz po dokonaniu kradzieży, gdy przeczytali w gazetach o niesłychanym poruszeniu w całej Francji wywołanem ich nieczym postępkiem, przerażili się niestęchanie.

— Zle — zaopiniował Nourvian — tych „szmat” nie uda nam się spieniężyć. Musimy się ich pozbyć i to jaknajśpieszniej! — Tak — zgodził się Charlot — pałac Wersalski to nie mlecznia, która okradliśmy przed miesiącem.

DO SEKWANY!

Złościcy, obawiając się odpowiedzialności, zaopatrzyli się w nożyce krawieckie i rażno za brali się do „roboty”. Plan polegał na pokrajanu gobelinów dla wygody na kawałki i wrzuceniu ich do Sekwany.

Ale urzeczywistnienie tego programu było bardzo trudne. Gruba tkanina okazała się tak odporna na cięcie, iż złościcy zdołali w ciągu pierwszego posiedzenia pokrajać zaledwie jeden gobelin.

Nazajutrz, stremowany Nourvian zwinął gobeliny i wyniósł na strych, odkładając wykonanie szatańskiego planu na później, gdy miną gorączkowe poszukiwania.

Tej tylko okoliczności pałac Wersalski zawdzięcza, iż jego skarby nie spoczęły na dnie Sekwany.

W mękach głodu śmiertelnego

Potworna nędza berlińczyków wydaje się nawet nam czemś nieprawdopodobnem

Od osoby, która dzisiaj wróciła z Berlina otrzymujemy autentyczny obraz nędzy niemieckiej.

Za dolar amerykański płacą w Berlinie

1 biljon marek.

kurs ten jednak skacze z godziny na godzinę i powoduje nieopisany żal i nędzę.

Onegdaj przyszło w Berlinie do poważnych

rozruchów głodowych.

rozruchy takie powtarzają się normalnie każdego rana, w godzinach zakupu środków spożywczych.

Przekupnie i okoliczni chłopcy nie chcą przyjmować marki niemieckiej, żądają

obecnej waluty

lub bonów złotej pożyczki.

Wiele środków żywności zupełnie niema.

Pluszcze i mleko są osobliwości.

Na targach berlińskich dzieją się dantejskie sceny.

Matki

przynoszą swe niewolę i ze łzami w oczach błagają kupców o sprzedanie

kwarty mleka.

która wczoraj kosztowała 20 miliardów.

U pewnego rzeźnika, w Rórego sklepie znalazło się kilka zabitych wieprzów, wydawano mięso

tylko chorym i starcom. Rzeźnik domagał się zaświadczenia lekarskiego, iż w domu jego klientki znajduje się chory, który potrzebuje silniejszego odżywiania.

Za kilogram takiego specjalu, płacono w godzinach rannych 200 miliardów, popołudniu doszła cena do

350 miliardów.

Berlińczycy odżywiają się, przeważnie kartoflami, placąc za 1 kg.

3 miliardy.

ale i tych kartofli nie można kupić w wystarczającej ilości. Ludzie więc chodzą głodni, apatyczni, obdarci.

Na tle tej powszechnej nędzy panoszą się tylko paskarze,

wykupują brylanty.

meble, futra, dzieła sztuki, które niesie wygłodzona inteligencja na sprzedaż.

Zadne bowiem pensje nie wystarczają, żadne zarobki płynące z uczciwej pracy nie pokrywają wydatków dnia.

Uczciwa praca stała się w Niemczech absurdem.

Wyrok skazujący red. Lubkiewicza na 4 miesiące więzienia.

Sprawa rusyfikacji kolei w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie.

Chwilowy tryumf p. Landsberga.

Sprawa rusyfikacji kolejnictwa Kresów Wschodnich przez p. Landsberga swego czasu znalazła odgłos na łamach większości pism stołecznych i prowincjonalnych bez różnicy kierunku politycznego. P. Landsbergowi zarzucano w sposób mniej lub więcej łagodny obśadywanie stanowisk kierowniczych przez rosyjan, nie zawsze nawet posiadających prawo obywatelstwa polskiego, co z kolei spowodowało rugi kolejarzy polaków i uprzywilejowanie rosyjan.

„Nowy Dziennik Białostocki”, wystąpił w obronę praw kolejarzy polaków, podając zbyt może gwałtownie krytykę działalności p. Landsberga.

P. Landsberg uczuł się dotkniętym i uciekł pod opiekę prokuratury, doszukując się jednocześnie w artykułach tego pisma znieważenia urzędu, mianowicie Dyrekcji Wileńskiej. Prokuratura białostocka wytoczyła red. „N. Dziennika Białostockiego” Lubkiewiczowi sprawę karną z art. 154 K. K.

Sprawa ta znalazła się na wokandy Sądu Okręgowego w Białymstoku. Sąd Białostocki po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu szeregu świadków, których zeznania były wręcz fatalne dla p. Landsberga, uniewinnił red. Lubkiewicza z art. 154 K. K., tj. z znieważenie urzędu i przekazał sprawę do Sądu dla rozpatrzenia jej w trybie oskarżenia prywatnego.

P. Landsberg nie był jednakże za wygraną chcąc za wszelką cenę uratować swe zachowanie procesem stanowisko. Dopuszczony przez Sąd, jako powód cywilny apelował, uczynił to również prokurator.

W sobotę, dn. 3 bm., sprawa znalazła się na wokandy Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Tu nieoczekiwanie sprawą nabrała charakteru i cech politycznych. Znalazło to przede wszystkim wyraz w oskarżeniu p. prokuratora, który już na wstępie, zwraca uwagę p. Sędziów, iż sprawę procesu p. Landsberga z p. Lubkiewiczem komentuje „pewien odłam prasy” i nawiązując do sytuacji obecnej żąda surowego ukarania oskarżonego.

Występujący w imieniu p. Landsberga, jako powoda, adw. Rymowicz całe niemal swoje oskarżenie zbudował na tem, iż p. Landsberg nie dopuścił do strejku obecnego kolejarzy, owszem dopomógł do zlikwidowania strejku kolejowego w innych dyrekcjach kolejowych.

Wystąpienie p. Sławińskiego radcy prawnego kolei ani na chwilę nie było przeciwnym i ograniczyło się do powtórzenia wszystkiego tego co p. Sławiński ma zwyczaj wypowiadzić na każdej sprawie prasowej.

Tym razem jednakże wystą-

pienie p. Sławińskiego było wprost nietaktowne i spotkało się z nagana udzieloną mu przez obrońcę red. Lubkiewicza, mianowicie Perzyńskiego.

Świadków, których na nowe okoliczności powołała obrona w pierwszej instancji Sąd Apelacyjny, nie wezwał. Słowem dla oskarżonego wytworzyła się sytuacja niekorzystna.

Obronca p. mec. Perzyński zbijał oskarżenie, dowodząc, iż red. Lubkiewicz, podnosząc sprawę pokrzywdzenia ppłaków kolejarzy i rusyfikacji bynajmniej nie ubliżał władzy jako takiej, miał tylko i wyłącznie na myśli działalność i osobę p. Landsberga. Niepotrzebnie p. Landsberg ucieka się pod osłonę prokuratury i powagi urzędu. Jeżeli p. Landsberg jest obrażony niech na innej drodze szuka zadośćuczynienia.

Obronca zbijał twierdzenia p. prokuratora i powodów cywilnych, jakoby oskarżony w jakikolwiek sposób ubliżył urzędowi, czyli Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej. Oskarżony właśnie dla dobra i powagi tej instytucji państwowej i jej pracowników, dla dobra kresów zagrożonych dzięki niewłaściwej polityce p. Landsberga i jego blizszych współpracowników, wystąpił z krytyką tej polityki.

Uczyniła to wcześniej jeszcze prasa całej Polski.

Hamulec nałożony na prasę na szeroką opinię musi doprowadzić do eksplozji.

Dalej mec. Perzyński zbijał zarzut, jakoby red. Lubkiewicz podał nieścisłą wiadomość o przybyciu Komisji Sejmowej z b. posłem Hellichem na czele. Wszak Komisji tej towarzyszył i przywodził ją do Białegostoku sam p. Landsberg.

Dając odprawę p. Sławińskiemu obrońca zwraca uwagę iż nie godzi się o dziennikarzech mówić jako o „grzybiopach”, „typach” etc. i podaje świetnej charakterystyce rolę prasy zwłaszcza na prowincji.

Podczas repliki stron, p. Sławiński znowu oskarża a wreszcie oświadcza, iż jest członkiem Izby adwokackiej przypisanym

do Sądu Apelacyjnego w Warszawie i jako taki świadczyć może i stwierdzić to o czym mówił w imieniu powoda.

Stwierdza też, iż wiele kolejarzy zwolniane były naskutkiem art. „Dziennika”.

Obronca Perzyński zastrzegając się przeciwko tego rodzaju wystąpieniom p. Sławińskiego a w końcu oświadcza: obrońca czy też oskarżyciel adwokat nie może być jednocześnie świadkiem. To się nazywa insynacją dla stanu adwokackiego niedopuszczalną.

Sąd Apelacyjny po naradzie nieoczekiwanie dla wszystkich obecnych na sali rozpraw ogłosił wyrok skazujący red. Lubkiewicza na karę więzienia 4 miesięcy, umarzając 2 miesiące z tytułu amnestii.

P. prokurator zażądał od red. Lubkiewicza kaucji 500 milionów marek. Obronca Perzyński wystąpił o zmniejszenie wysokości kaucji niesłychany w stosunku do dziennikarza występującego w sprawie społecznej. Kaucja ta to ruina nieuzasadniona niczem człowiekowi pracy.

Kaucję ustalono ostatecznie w wysokości mk. 20 milj.

Oskarżony, red. Lubkiewicz powierzył złożenie skargi Kasacyjnej do Sądu Najwyższego p. adw. Perzyńskiemu i Ettingerowi, i wpłacił kaucję.

Wiść o Skazaniu b. red. „N. Dziennika Biał.” wywołała niezmiernie przykre wrażenie w sferach kolejarzy polaków i wśród związków zawodowych bez różnicy kierunków. Odbiła się echem w klubach sejmowych również niezależnie od kierunków politycznych. Nigdzie i nikt nie miał i mieć nie będzie p. Landsberga za erehabilitowanego.

Prawda o działalności p. Landsberga niestety nie dzieła napewno jutro wypłynie na wierzch.

B. red. „Now. Dzien. Biał.”, Lubkiewiczowi składamy wyrazy uznania w imieniu swoim i kolejarzy zrzeszonych w Związkach.

Ukaranie instruktora za pobicie rezerwisty.

Przygnębiające wrażenie wywarł na rezerwistów rocz. 1898, znajdujących się w koszarach 42 p.p., fakt pobicia jednego z nich przez drużynowego, Jana Piwka.

Poszkodowany rezerwista Ptaszek zwrócił się do kancelarii 10-tej kompanii, gdzie został przyjęty przez D-ę komp. porucznika Hrycka. Ten uważając, że jest to występki w wyższym stopniu karygodny, sporządził doniesienie karne i przesłał je D-cy batalionu kapit. Grefnerowi. Stosownie do decyzji Dowódcy pułku pułkownicy Fijałkowski i Jan Piwek stanęli przed Sądem wojakowym w Łomży.

Grozi mu surowa kara. By takie wypadki nadal się nie powtarzały, zawezwał por. Hrycek instruktora i przypomnieli im, że przeszły już czasy nahałki rosyjskiej, pruskiej i austriackiej. Żołnierz jest obywatelem a instruktorem są po to, by ich uczyć, a nie bić.

Szef X kompanii, sierżant Wichrowski, podniósł również tą sprawę w obecności rezerwistów w dłuższym przemówieniu.

Fakt ten dał rezerwistom pełną satysfakcję za pokrzywdzenie kolegi.

Drobizgi białostockie.

Przysięga rezerwistów 1898 r. w 42 p.p. odbędzie się dziś w niedzielę w koszarach 10 pułku ułanów, dokąd odmaszerują oni o godz. 7 rano.

Chorych rezerwistów rocznika 1898 przywieziono z Osowca do zbadania przez komisję lekarską w P.K.U. Tych, którzy uznani zostali za niezdolnych do odbywania ćwiczeń, zwolniono natychmiast ze służby.

5-letni jubileusz obchodził we wtorek, 6 bm. miejscowy Związek Lokatorów. Na bankiecie, w którym wzięło udział około 30 osób, wygłoszono okolicznościowe przemówienia. Prezes Związku p. D-r Cytron podkreślił zasługi i wskazał na zadania, oczekujące w przyszłości.

Referentem paszportowym w Starostwie został p. dr. Nowak, na miejsce p. Maksymczuka.

Zmniejszyły się ogonki w dziale paszportowym Starostwa. Paszport otrzymuje się po 6 dniach.

Uniwersytet Powszechny. Zarząd Kolei Prelegentów, podając do wiadomości, iż wykłady w Uniw. Powszechnym rozpoczyna się we środę, dn. 14 bm. o godz. 7-ej wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej, uprzejmie prosi wszystkich interesujących się sprawami oświaty o przybycie na otwarcie i pierwszy wykład, który wygłosi dr. W. Bajeniewicz.

Chcecie, by pieniądź polski był pieniądzem, a nie pilką do podbijania cen i wytrychem w rękę waluciarza—o śpieszcie z daniną na Skarb Narodowy.

W 8-mio kl. gimnaz. żeń. „Chawaceles”

Białystok, ul. Fabryczna 37,

wakują posady następujące:

1) Gimnastyczki i 2) Rysowniki (czki)

Oferty wraz z odpisami świadectw należy składać w kancelarii szkoły

Czego czekacie??

Pamiętajcie, że wszystko wciąż drożeje, a przecież każdy z Was potrzebuje na zimę coś z towarów, więc korzystajcie z okazji i nie odkładajcie na później, a zwróćcie się zaraz z piśmiennymi zamówieniami, tylko do składu fabrycznego M. BRYLA, jako najbliższego źródła zakupu w Łodzi.

Wysyłamy każdemu pocztą za zaliczką

Cały komplet z 15 sztukek towarów

To znaczy: 1-a sztukę mocnego towaru na całe ugnienie męskie, 1-a sztukę na całą damską suknię, 1-a chusteczkę na głowę, 1-a sztukę mocnego kolorowego płótna na 1-a koszulę męską, 1-a sztukę, mocnego dobrego płótna na 1-a koszulę damską, 1-a parę skarpetek zimowych, 1-a parę pończoch damskich, 5 chusteczek do nosa i 2 szpulki nici do szycia wszystko razem za 8 milionów wyższy gatunek za 10 milionów. Zamówienia wraz z zadatkami w kwocie mk. 2 milionów prosimy adresować do składu fabrycznego M. BRYLA w Łodzi, ul. Piotrkowska 56 w podziurze.

UWAGA: Również są do nabycia. Płótna białe i kolorowe na wyspy, poszwy i koszule po 500.000, wyższy gatunek 550.000 i 600.000 mk za metr. Chustki zimowe duże, grube wełniane po 4.000.000 i 5.000.000 mk za sztukę. Korty wełniane nie zimowe męskie po 1.500.000 wyższy gatunek po 2 miliony i 3 miliony za metr.

Uwaga: Z powodu obecnej sytuacji waluty towarów wysyłamy tylko po otrzymaniu pół gotówki zgóry, resztę zaś za zaliczką.

Uwaga: jeżeli towar się nie podoba przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze. Przyjeżdżających do Łodzi prosimy o odwiedzenie naszego składu M. BRYLA w Łodzi.

Fabryka Posów Skórzanych Transmisyjnych

Z. PREIBISZ i S-Ka z ogr. odp.

dawniej W. Preibisz, Gogólski i S-Ka.

Rok założenia 1903.

Warszawa, Szkołna Nr. 6, tel. 104-61.

Adres telegr.: „Pasy-Warszawa”.

Poleca ze składu i na zamówienia pasy skórzane: Pojedyńcze, podwójne, potrójne, do dynamo maszyn, wiatłowe i t.p., od najczystszych do najszerszych. Oferty na żądanie. Wykonanie szybkie i staranne. 1571

Dr. Med. GRYNKRAUT

b. asystent Klinik Uniwersyteckich w Paryżu,

RADIOLOG

WARSZAWA, ul. Królewska Nr. 23, m. 23.

Tel. 281-31.

Leczenie promieniami Roentgena (rak, gruźlica, fawus parcz, choroby skórne) i promieniami ultrafioletowymi (słońce górskie). Leczenie: gruźlica, kości stawów, gruczołów i płuc. Przemiana materii. Zdjęcia i prześwietlenia w celach rozpoznawczych. Codziennie od 5-7. 1569

CHOROBY PŁUCNE SĄ ULECZALNE.

Po wielokrotnych próbach doszli lekarze do wniosku, że „FAGOSOL” leczy choroby płucne.

„FAGOSOL” zalecany przez powagi lekarskie, leczy BRONCHIT, GRUŻLICĘ, KASZEL, ASTMĘ i KOKLUSZ. Skład Główny: Henryk Fuks, Warszawa, Żółwia 4a.

Dr. J. Walewski

Choroby skórne, weneryczne, mocropłciowe

ul. Sienkiewicza 36 16 m. 8.

Oświetlenie cewki i pęcherza

od 8-9 rano i od 4-7 po

południu w niedziele i święta

od 11 do 1 p.p. 1495

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne-skrone.

Białystok, ul. Kilińskiego

Nr. 8, telefon Nr. 243.

Przyjmuje od godz. 9-11

i od 4-7. 1432

Polonistka

z grantową znajomością francuskiego i angielskiego, poszukuje pokój przy inteligentnej rodzinie za opłatą lub za lekce. Wiadomość w redakcji. 1564

DOKTOR

Józef Mazo

CHOROBY

wewnętrzne i dziecięce.

BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 19

(w podwórzu).

Przyjmuje od 9-11 i 4-6 w.

Dr. Gurwicz

Specjalność choroby skórne

weneryczne, mocropłciowe.

Lec. promieniami Roentgena.

Przyjmuje od godz. 10-11 i 4-6.

BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Dr. M. KANEL

Spec. choroby weneryczne,

skórne i mocropłciowe

(niemiec płciowej).

Oświetlenie cewki i pęcherza

Przyjmuje od godz. 9-11 i 4-6

1500 wiecej kolejni lekarze 4 300

ulica Sienkiewicza 37, osobne

wejście.

DOKTOR 1436

Leon Kryński

Spec. choroby dróg mocz.

wych, weneryczne i skórne.

Oświetlenie cewki i pęcherza.

Przyjmuje od godz. 9-11 i 4-6.

Białystok, ul. Lipowa 33.

Dr. S. Kracowski

Choroby wewnętrzne,

kobięce i akuszerja.

Przyjmuje od 10-12 i od 4-7.

BIAŁYSTOK, Lipowa 17.

1431

Dr. NEUMARK

b. ord. Piotrogrodzkiego Ala-

bajewskiego Szpitala weter-

narycznego. Choroby weneryczne,

skórne i mocropłciowe

(niemiec płciowej).

Przyjmuje od 10-12 i od 4-8 pop.

ul. Kilińskiego 11 (ul. Niem-

ieckiego) w Białymstoku.

Kupujcie

Dziennik

Białostocki.

Znieczulający

Balsam Belgijski

(z kognikiem) usuwa

Bóle artretyczne

i reumatyczne

Sprzedają wszystkie

składy apteczne. 1449

„APOLLO”

SIENKIEWICZA 22.

Specjalnie ułożona ilustracja muzycz-

na. Orkiestra symfoniczna pod batutą

J. CYGANA.

Solo na skrzypcach wykon.

M. LOPSZYC.

Nieoceniona, niezrównana

LILJANA GISH

ZŁAMANA LILJA...

w nastrojowym dramacie życiowym p.t.

Film ten zdobył najwyższy rekord powodzenia na całym świecie

Wielkie święto dla zwolenników kina

znana z obrazów „Dwie Sirotki” oraz „Męczennica miłości”

Wytwórnia i reżeria wielkiego D. G. GRIFFITHA.

„MODERN”

MUZYKA

ŚPIEW

TANCE

Dziś po raz pierwszy w Białymstoku operetka japońska Dziś

ZŁOTA GEJSHA

wielka operetka

międzynarodowa

w 5 aktach.

mówiący i śpiewający film.

Passe-Partout i bilety ulgowe

nie ważne.

powiększona orkiestra pod batutą warszawskiego kapelmistrza

WIKTORA SIROTY

opracował po polsku

WINCENTY RARACKI (syn)

Seanse: 6.¹⁵, 8.¹⁵ i 10.¹⁵ wiecz.

KINO RUSAŁKA

Zemsta Afrykanki

Dramat amerykański w 7 częściach.

PRENUMERATA:—550.000. OGŁOSZENIA: za 1 wiersz milimetrowy, lub jego miejsce na 4-ej stronie 12000 mk. W tekście 25.000 mk. Drobne ogłosz. (petit) za wyraz 1000 mk. Ogłoszenia w numerach świątecznych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwał Zjazdu i Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i Red. Józef Ujejski.

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 83